

Sygn. akt III AUa 350/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2013 r. w Szczecinie

sprawy Z. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego P. B.

o objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi oraz o składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 marca 2013 r. sygn. akt VII U 1064/12

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II i zasądza od Z. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
- oddala apelację w pozostałym zakresie,
- zasądza od Z. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko SSA Zofia Rybicka - Szkibiel

Sygn. akt III AUa 350/13

UZASADNIENIE

W dniu 4 listopada 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych w trzech decyzjach stwierdził, że P. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u Z. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 3 marca 2008 roku do 18 marca 2008 roku, od 10 kwietnia 2008 roku do 30 kwietnia 2008 roku, od 3 maja 2008 roku do 25 maja 2008 roku, od 3 czerwca 2008 roku do 25 czerwca 2008 roku, od 3 lipca 2008 roku do 25 lipca 2008 roku, od 3 sierpnia 2008 roku do 25 sierpnia 2008 roku, od 3 września 2008 roku do 25 września 2008 roku, od 3 października 2008 roku do 25 października 2008 roku, od 3 listopada 2008 roku do 28 listopada 2008 roku oraz od 3 grudnia 2008 roku do 31 grudnia 2008 roku. Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził nadto, że płatnik składek jest zobowiązany do opłacania na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych składek za P. B. z tytułu wykonywania umowy zlecenia we wskazanych okresach.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że w spornych okresach Z. S. zawarł z P. B. umowy o dzieło, których przedmiotem było szlifowanie elementów stalowych w łącznej ilości 330 sztuk oraz szlifowanie i spawanie elementów stalowych w łącznej ilości 730 sztuk. Umowy te zawierane były kolejno jedna po drugiej na ten sam rodzaj pracy, której rezultat był zależny od mających dopiero nastąpić zdarzeń, niezależnych od ubezpieczonego. Były to zatem umowy, które nie prowadziły do powstania konkretnego rezultatu, dlatego wyczerpują one znamiona umowy o świadczenie usług, które rodziły obowiązek ubezpieczenia zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako „ustawa systemowa”); obowiązek opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (dalej jako „ustawa o ochronie...”) oraz na Fundusz Pracy wedle treści art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (dalej jako „ustawa o promocji...”).

Odwołania od decyzji wywiodła pełnomocnik płatnika Z. S., i wniosła o ich zmianę poprzez stwierdzenie, że P. B. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wymienionych w decyzji. Składająca odwołanie podniosła, że ustalenia kontroli są sprzeczne z ustaleniami w decyzjach, ponieważ w protokole kontroli ustalono, że P. B. świadczył pracę na rzecz płatnika na podstawie umowy o pracę. Odwołująca się podniosła nadto, że umowę o dzieło od umowy zlecenia różni możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Elementy do spawania takiemu sprawdzianowi były poddawane, gdyż ich nieprawidłowe wykonanie uniemożliwiało ich wykorzystanie w dalszym procesie. Wobec wykonywania pracy na podstawie umowy o dzieło przez P. B., płatnik nie był obowiązany do opłacania za niego składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniosł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Postanowieniami z dnia 26 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, na podstawie art. 219 k.p.c., połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, a następnie wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego P. B..

Wyrokiem z dnia 5 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (pkt I) i zasądził na rzecz organu rentowego 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Z. S. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), której przedmiotem jest przede wszystkim produkcja mniejszych konstrukcji stalowych takich jak schody, podesty, kontenery specjalne i bariery. Płatnik dysponuje halą produkcyjną w Dobrej (...), w której na podstawie umów o pracę zatrudnił w 2008 roku 2 pracowników. Przy większych zleceniach Z. S. współpracował z innymi osobami. Płatnik otrzymywał różnego rodzaju zlecenia, w tym na wykonanie schodów, które składają się z poręczy, stopni i barier. Poszczególne elementy schodów zlecał do wykonania osobom trzecim, które na podstawie umów cywilnoprawnych wykonywały m.in. szlifowanie, wiercenie i czyszczenie elementów stalowych, celem ich przygotowania do spawania oraz czyszczenie

elementów po spawaniu, jak również prostowanie prętów do barierek, składanie barierek, wiercenie. Osoby te pracowały w domu, jeśli posiadały warsztat, w większości zaś przypadków korzystały jednak z warsztatu Z. S., który był czynny pomiędzy 07.00 a 19.00. Pracę wykonywały w ustalonym przez siebie czasie i według instrukcji Z. S., który dostarczał również rysunki techniczne poszczególnych elementów. Przedmiotem umów stron było wykonanie określonej ilości elementów do ustalonego przez strony terminu.

Z. S. zawarł z P. B. w okresie od marca 2008 roku do grudnia 2008 roku dziesięć umów cywilnoprawnych, których przedmiotem było szlifowanie lub szlifowanie i spawanie elementów stalowych. Za wykonanie każdej z powyższych umów P. B. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku. Szlifowanie i spawanie odbywało się w oparciu o rysunki techniczne przedstawione przez Z. S.. Zainteresowany w praktyce zajmował się cięciem, szlifowaniem, czyszczeniem i spawaniem elementów do produkcji schodów, tj. podestów, barierek, konsoli, schodów.

Z tytułu zawartych z P. B. umów płatnik nie zgłosił go do ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowego oraz wypadkowego, nie odprowadzał za niego składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej; art. 9 i art. 10 ustawy o ochronie ... oraz art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c) ustawy o promocji ...; uznał, że odwołania wywiedzione przez płatnika są niezasadne. Sąd Okręgowy wskazał, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła, jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Jednocześnie sąd meriti podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyrażone w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, iż jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Sąd Okręgowy zaznaczył, że w orzecznictwie podkreśla się przy tym, iż umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Przechodząc dalej, Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu spornej kwestii zasadnicze znaczenie znalazła zasada rozkładu ciężaru dowodu wyrażona w art. 6 k.c., zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W związku z czym to osoba powołująca się na przysługujące jej prawo, dochodząca czegoś od innej osoby, obowiązana jest udowodnić okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6).

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, Sąd pierwszej instancji przyjął, że to odwołująca zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych ze stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji płatnik nie tylko nie udowodnił, iż P. B. świadczył pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez zainteresowanego w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Ustalając rzeczywisty charakter umów i pracy wykonywanej przez zainteresowanego, Sąd Okręgowy oparł się na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego, z których najbardziej istotnymi były zawarte pomiędzy stronami umowy oraz na podstawie zeznań złożonych przez Z. S., zainteresowanego P. B. oraz świadków. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu Okręgowego. Nie budziły wątpliwości też zeznania Z. S., który opisał rodzaje otrzymywanych przez siebie zleceń, płatnik przyznał również, że wykonanie poszczególnych elementów większych konstrukcji oddawał do wykonania innym osobom. Twierdzenia płatnika o tym, że część osób zatrudnianych na podstawie umów o dzieło pracowała w jego warsztacie w godzinach jego otwarcia (jednak bez nadzoru co do czasu pracy ze strony Z. S.), a część w domu (jeśli dana osoba dysponowała narzędziami) znalazły swoje pełne potwierdzenie w zeznaniach K. F., który różnego rodzaju prace przy konstrukcjach stalowych wykonywał we własnym domu, wyposażonym w warsztat. Zeznania płatnika odnośnie rodzaju prac powierzanych do wykonania w ramach umów cywilnoprawnych osobom współpracującym w pełni korelowały ze zgodnymi zeznaniami zainteresowanego P. B. i świadka M. C., którzy dla Z. S. wykonywali różnego rodzaju prace związane z obróbką metali, przy czym każda zlecona praca obejmowała jeden rodzaj czynności wykonywanych dla płatnika – szlifowanie, wiercenie, czyszczenie, przygotowywanie do spawania. Zainteresowany i świadkowie przyznali, że wykonywali określone ilości elementów za wynagrodzeniem niezależnym od czasu poświęconego na wykonanie tych prac.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że dla ustaleń w sprawie bez znaczenia pozostawało to jak strony nazwały zawieraną umowę. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze.

Sąd meriti podkreślił nadto, że z analizowanych umów oraz zeznań płatnika w żaden sposób nie wynika, jakie konkretnie elementy miał wykonać P. B., jakie indywidualne cechy tych elementów były z punktu widzenia treści umowy istotne. Wskazano jedynie, że miał oszlifować i pospawać elementy stalowe. Brak było w nich informacji o specyficznych, wyróżniających te elementy cechach, ponieważ były one każdorazowo określane przez Z. S. w zależności od zlecenia klienta. Zainteresowany wykonywać miał pracę powtarzalną, rodzajową, niewymagającą żadnych specjalnych kwalifikacji poza zwyczajowymi umiejętnościami wymaganymi przy tego rodzaju pracach. Poszczególne prace były wykonywane na kilkudziesięciu elementach tego samego rodzaju, które następnie były montowane w całość przez płatnika bądź jego pracowników według przekazanych przez Z. S. rysunków i szkiców. P. B., świadcząc pracę dla Z. S. zajmował się jedynie pewnym etapem związanym z produkcją konstrukcji stalowych. Nie

dostarczał on samodzielnie płatnikowi gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy, np. gotowych, kompletnych schodów, wykonanych zgodnie z zamówieniem klienta. Czynności wykonywane przez P. B. były zatem czynnościami powtarzalnymi, realizowanymi w ramach starannego działania. Usług świadczonych powtarzalnie, w sposób ciągły, stanowiących w istocie różne etapy złożonego procesu wytwarzania konstrukcji metalowych, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Nie bez znaczenia pozostaje także to, iż praca wykonywana przez P. B. przy szlifowaniu i spawaniu elementów stalowych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji. Posługiwał się on przy tym gotowym schematem postępowania z daną partią elementów, przekazanych przez płatnika. Oczywiście, świadcząc usługi przy przygotowaniu konstrukcji metalowych musiał legitymować się pewnymi umiejętnościami, sprawnością oraz umiejętnością obsługi niektórych maszyn, jednak wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykle umiejętności wymagane na podobnych stanowiskach. Skoro zatem P. B. w ramach spornych umów realizował zlecenie (względnie świadczył usługę), podlegał zatem obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, zaś płatnik był zobowiązany do opłacania za niego składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy oddalił w konsekwencji wszystkie odwołania Z. S. (punkt I wyroku) i zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 360 tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, jako że postępowanie dotyczyło trzech odrębnych spraw połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia. Koszty zastępstwa procesowego organu rentowego reprezentowanego przez radcę prawnego sąd pierwszej instancji obliczył jako trzykrotność stawki minimalnej 60 złotych w podwójnej wysokości (punkt II wyroku).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pełnomocnik Z. S., która zaskarżyła rozstrzygnięcie w całości zarzucając mu:

a) obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. polegającą na braku wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności rysunków technicznych, zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz zainteresowanego złożonych na rozprawie w dniu 19 lutego 2013 roku z których wynika, że strony przed zawarciem umowy dokonywały konkretyzacji przedmiotu umowy przy pomocy projektów oraz, że zainteresowany wykonywał samodzielnie konstrukcje;

b) obrazę prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. polegającą na przyjęciu, iż umowy, których przedmiotem jest, czyszczenie czy szlifowanie elementów stalowych w ramach jednego z etapu produkcji są umowami zlecenia, podczas gdy są to umowy o dzieło;

c) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż:

- zainteresowany wykonywał jedynie pewne etapy związane z produkcją konstrukcji stalowych, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż czyszczenie ram stalowych było realizowane jako produkt finalny;

- płatnik nie wyznaczał jakichkolwiek parametrów wykonania dzieła, podczas gdy, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że konstrukcje były wykonywane na podstawie projektów, które wyznaczały parametry dzieła, konkretyzowały przedmiot umowy i zarazem stanowiły podstawę do oceny zgodności wykonanego dzieła z projektem.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zmianę wszystkich zaskarżonych decyzji organu rentowego i uznanie, że P. B. jako osoba pracująca na podstawie umowy o dzieło nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu we wskazanych w decyzji okresach oraz przyjęcie, że płatnik składek Z. S. nie jest zobowiązany do spłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy za P. B.. Nadto apelująca wniosła o zasądzenie na rzecz Z. S. kosztów postępowania przed sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu składająca apelację podniosła, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, iż zainteresowany wykonywał jedynie pewne etapy w produkcji elementów stalowych. Jego praca polegała bowiem na wykonaniu różnego rodzaju kompletnych konstrukcji w postaci schodów, barierki i konsoli. P. B. wykonywał zatem pełen zakres prac jakie prowadziły do powstania konkretnych konstrukcji stalowych. W wyniku działania zainteresowanego powstawał finalny produkt, oferowany później przez płatnika. Sąd Okręgowy pominął w tym zakresie dokumentację techniczną oraz część zeznań P. B., co stoi w sprzeczności z treścią art. 233 § 1 k.p.c. Nie jest też zasadne twierdzenie, że w umowach zawartych pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym przedmiot umowy był ujęty zbyt ogólnie. Powyższe nie przesądza charakteru tychże umów, bowiem art. 65 k.c. nakazuje w umowach badać zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na ich literalnym brzmieniu. Nie bez znaczenia jest też to, że wykonywane w ramach umowy o dzieło elementy stalowe podlegały sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sąd pominął treść przeprowadzonych dowodów, w tym przede wszystkim zeznań świadków, z których jednoznacznie wynika, że strony umowy jeszcze przed jej zawarciem dokonywały konkretyzacji jej przedmiotu poprzez zapoznanie się z dokumentacją techniczną, która następnie stanowiła podstawę weryfikacji dzieła pod względem zgodności z ustalonymi parametrami. O kwalifikacji umów nie może przesądzać fakt, że miały one charakter standardowy i powtarzalny, skoro były one zindywidualizowane przez strony, które zmierzały do osiągnięcia określonego rezultatu, tj., gotowych konstrukcji stalowych. Wykonanie przez zainteresowanego określonej ilości elementów, nawet jeśli było powtarzalne, to było nakierowane na osiągnięcie określonego, weryfikowalnego rezultatu, który nie zawsze musi być wytworem niepowtarzalnym, wymagającym specjalnych zdolności. Efektem końcowym jest pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest wytworzenie lub przetworzenie czegoś do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. Oczywiście zaś jest, że w przypadku składania konstrukcji stalowych dochodzi do przetworzenia elementów stalowych w takie konstrukcje jak schody, podesty czy barierki w określonej ilości. Elementy stalowe na skutek działania zainteresowanego zostały przetworzone, postać tych elementów zmienia się i co więcej nie jest już możliwy powrót do stanu wcześniejszego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pełnomocnika Z. S. okazała się w przeważającej części nieuzasadniona i doprowadziła jedynie do korekty wysokości zasądzonych na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń, a prezentując ocenę prawną nie naruszył przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 627 k.c. Na wstępie zgodzić się należało z Sądem Okręgowym, że istotnym elementem odróżniającym umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a umowę o dzieło jest to, że w umowie o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia określonego trwałego rezultatu, podczas gdy w umowie o świadczenie usług, zleceniobiorca zobowiązuje się do przeprowadzenia szeregu czynności przy dołożeniu należytej staranności i tylko za brak należytej staranności odpowiada. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Zaakcentować też należy, że aby określony przedmiot umowy cywilnoprawnej uznać za dzieło nie musi mieć on cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, konieczne jest ustalenie, że ów przedmiot umowy jest jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia

14 lutego 2013r., sygn. III AUa 714/12, Lex 1322060). Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzą do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy

lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 1999 r., sygn. IV CKN 152/00, OSNC z 2001 r., nr 4, poz. 63, A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania.

Oceniając, jaki stosunek prawny łączy strony, w rzeczywistości znaczenie ma całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. W przedmiotowej sprawie rodzaj wykonywanych przez P. B. czynności polegających na spawaniu i szlifowaniu elementów metalowych, duża ilość będących przedmiotem działania zainteresowanego elementów będących później wykorzystywanych jako całość większej rzeczy (schodów, podestów, barierek), powtarzalny sposób działania i wykonywanie wielokrotnie tych samych czynności, a wreszcie przedmiot działalności płatnika polegający m.in. na sprzedaży gotowych konstrukcji schodów, podestów, barier i innych podobnych przedmiotów do których poszczególne elementy wykonywały wynajęte przez płatnika osoby (m.in. P. B.), jednoznacznie sprzeciwiało się uznaniu zawartych z zainteresowanym umów jako umów o dzieło, które nie są objęte obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Sposób wykonywania umów przez zainteresowanego, przy uwzględnieniu wiedzy na temat charakteru działalności płatnika i okoliczności wykonywania umów, sprowadzał się zatem do stwierdzenia, że P. B. nie wykonywał określonej gotowej rzeczy lub dokonywał zmiany w rzeczy, która miała jako produkt już finalny przybrać inny kształt, czy zmienić swoją funkcję, ale że zainteresowany uczestniczył w procesie produkcji konkretnych rzeczy, które następnie były oferowane do sprzedaży przez płatnika i jedynie na pewnym etapie tej produkcji, mając do wykonania konkretne zadania. Należy też pamiętać, a co skarżąca niestety pomija, że umowa o dzieło jest wyjątkiem od zasady objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych stosunków cywilnoprawnych i jako wyjątek wymaga ścisłego, precyzyjnego i jednoznacznego stosowania prawa.

Sąd Apelacyjny wyrażając powyższe stanowisko i dzieląc ustalenia Sądu meriti, uznał że zainteresowany, wbrew odmiennemu stanowisku apelującej, wykonywał swoje czynności na podstawie umów o świadczenie usług. Dokonując takiej oceny należy przede wszystkim uwzględnić treść zawartych umów płatnika z zainteresowanym oraz zeznania samego zainteresowanego P. B. i świadków M. C. oraz K. F., a także samego Z. S., którzy w sposób wiarygodny opisali jak wykonywane były zawierane u płatnika umowy o dzieło. Apelująca podnosi, że P. B. wykonywał pełen zakres prac, jakie prowadziły do powstania konkretnych konstrukcji stalowych, które były produktem finalnym oferowanym przez Z. S. kontrahentom. Ustosunkowując się do tych twierdzeń należy wskazać, że nie znajduje to potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Jak wynika z zeznań samego Z. S. oraz z zeznań zainteresowanego P. B., praca tego ostatniego polegała na wykonywaniu różnego rodzaju czynności jak prostowanie prętów do barierek, składanie barierek, spawanie, wiercenie. Dopiero następnie wykonane lub przygotowane przez P. B. przedmioty, stanowiły elementy całości konstrukcji w tym schodów, i podestów, które to konstrukcje były składane przez samego Z. S. lub innych pracowników i przeznaczone do sprzedaży. Uwzględniając takie okoliczności sprawy nie sposób uznać, że praca wykonywana przez P. B. materializowała się w osiągnięciu konkretnego rezultatu w postaci gotowej i finalnej konstrukcji. Wykonywanie określonych czynności jak prostowanie prętów barierek, składanie tych barierek, spawanie, szlifowanie i wiercenie jednoznacznie zakłada ciągłą i powtarzalną czynność, niesprecyzowaną ani co do ilości, ani też zakresu i miejsca, a jako takie przemawiały zdecydowanie bardziej za uznanie ich jako prac starannego działania. Wbrew zarzutom i wywodom zawartym w apelacji, oznacza to, że zawierane przez płatnika umowy z P. B. należało uznać za umowy o świadczenie usług. Wynika to zresztą w sposób jasny i stanowczy także z zeznań P. B. (k. 99 w zw. z k. 93), który wskazał na powtarzalność wykonywanych prac, pod nadzorem i według zaleceń Z. S. i jak sam zeznał nie miał nawet pojęcia co działo się później z wykonanymi/opracowanymi przez niego elementami. Zainteresowany, świadcząc pracę na rzecz płatnika zajmował się, na co zresztą trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, jedynie pewnym etapem związanym z produkcją schodów czy barierek ewentualnie innych konstrukcji metalowych, czym zajmowało się przedsiębiorstwo ubezpieczonego. Analiza zatem okoliczności zawarcia umów z P. B., gdzie płatnik zawierał umowy na wykonanie elementów większych konstrukcji, a także uważna lektura zeznań P. B. oraz Z. S. prowadzi do wniosku, że praca zainteresowanego polegała na wykonywaniu powtarzalnych czynności, wymagających jedynie starannego działania. Z treści umów zawartych przez płatnika z zainteresowanym, wbrew temu co starała

się wykazywać apelująca nie wynika, aby zainteresowani z góry umawiali się na wykonanie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. Czynności wykonywane przez zainteresowanego nie prowadziły zatem do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły jedne z szeregu czynności składających się na finalny rezultat. Czynności wykonywane przez zainteresowanego miały zatem powtarzalny oraz produkcyjny charakter i nie prowadziły do weryfikowalnego rezultatu w postaci schodów, podestów czy barier.

O słuszności tej tezy przekonują także same zeznania Z. S., który wskazał, że szlifowanie elementów stalowych było związane z produkcją schodów, podestów i barier, z elementów tych były następnie montowane gotowe produkty. W przypadku zlecenia od kontrahenta na stworzenie stalowych schodów Z. S. dzielił je na różne elementy np. poręcze, schodki, barierki i rozdzielał pomiędzy poszczególne osoby. Po wykonaniu czynności Z. S. bądź wskazany przez niego pracownik składali wszystko w całość (k. 115 – 117 w zw. z k. 94). Niektóre elementy były montowane dopiero na miejscu u klienta poza granicami Polski (protokół przesłuchania w aktach ZUS). Powyższe przesądza, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Wprawdzie istotnie zainteresowany P. B. wykonywał swoje prace na podstawie rysunków przekazanych mu przez płatnika, ale tego rodzaju okoliczność nie zmienia jednak faktu jakoby szlifowanie i spawanie elementów stalowych, stanowiło dzieło z tego względu, że było wykonywane na podstawie rysunków, gdyż nawet uwzględnienie, że zainteresowany wykonywał zlecone prace na podstawie tych rysunków, nie zmieniało omówionych wyżej wyznaczników, które nie pozwalały na uznanie zawartych z zainteresowanym umów jako umów o dzieło. Wykonywane czynności nadal miały charakter powtarzalny i stanowiły element całości (np. wykonanych schodów), a że poszczególne elementy wykonywane były na podstawie rysunków nie determinowało jeszcze ustalenia, że przedmiotem umów zawartych z P. B. były konkretne przedmioty które można by określić mianem dzieła. Praca P. B. nie prowadziła zatem do powstania jakiegokolwiek dzieła. Fakt przedstawienia mu rysunków miał na celu wskazanie parametrów wyznaczonej do wykonania pracy jakie interesowały zamawiającego. Absolutnie jednak parametry te nie wykraczały poza granice czynności prostych powtarzalnych oraz wskazanych przez płatnika, a jednocześnie wpisanych w ciąg produkcyjny, a zatem rysunki nie wyróżniały zawartych umów jako umów o dzieło mających na celu osiągnięcie konkretnego rezultatu, a co dodatkowo potwierdzało wnioski Sądu Okręgowego odnośnie kwalifikacji spornych umów jako umów do których znajdują zastosowanie przepisy o umowie zlecenia. Jeżeli przy tym dodatkowo uwzględni się, że zawierane z zainteresowanym umowy dotyczyły wykonania wielu (po kilkaset sztuk) tych samych elementów, to nie sposób w ogóle mówić o osiągnięciu konkretnego i niepowtarzalnego rezultatu, które to elementy stanowią przymioty dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., a znać należało, że strony zainteresowane były wykonaniem określonych czynności faktycznych niezbędnych do osiągnięcia celu w postaci wykonania finalnego przedmiotu jakimi były rzeczy następnie sprzedawane przez Z. S. i to stanowiło w rzeczywistości istotę umowy.

Podniesiony przez apelującą zarzut, kwestionujący prawidłowość ustaleń i pomijającą lub dowolną ocenę dowodów, w istocie jest polemiką skarżącego z oceną wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Dokonując ponownej analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy nie stwierdził naruszenia powyższego przepisu i w pełni zaaprobował dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów. Dołączony w toku postępowania i eksponowany w apelacji dowód w postaci rysunków na podstawie których P. B. wykonywał swoje prace, nie daje podstaw do odmiennych ustaleń, niż te przedstawione przez Sąd Okręgowy. Także treść wypowiedzi Z. S., wskazującego na konieczność minimalizowania kosztów pracy w tym celem przedstawienia możliwie najlepszych ofert kontrahentom, pozwala na pewne wnioski w powiązaniu z ujawnionymi w sprawie dowodami co do charakteru stosunku prawnego łączącego płatnika z zatrudnionym P. B.. Nie sposób też nie zauważyć, że osoby zatrudniane przez płatnika na podstawie umowy

o dzieło pracowały często na tej samej hali, co osoby zatrudnione przez Z. S. na podstawie innych tytułów prawnych, co też wskazuje na brak większych różnic w charakterze pracy zatrudnianych osób.

Konstrukcja zatem omawianych tutaj umów, ich elementy składowe

i rzeczywista wola stron, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, zbliżała zatem zdecydowanie te stosunki zobowiązaniowe do umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa tego typu nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, zatem to nie z góry określony wynik, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Sąd Apelacyjny nie dopatrył się więc naruszenia w zaskarżonym orzeczeniu przepisu art. 627 k.c.

Sąd Apelacyjny uwzględniając powyższe rozważania na podstawie art. 385 k.p.c. co do istoty sprawy oddalił apelację płatnika. Miał jednak na uwadze, że sprawa dotyczyła odwołań od trzech decyzji organu rentowego, przy czym na gruncie przepisów procedury cywilnej zachodziło współuczestnictwo jednolite stron – tożsamość stron i przedmiot sporu (ocena charakteru prawnego umów); co za tym idzie nie było podstaw do zasądzenia trzykrotności wynagrodzenia radcy prawnego organu rentowego. Sąd Apelacyjny zmienił pkt II zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądził na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję oraz na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądzone od Z. S., jako przegrywającego sprawę koszty zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem Apelacyjnym. Koszty zastępstwa procesowego ustalono na podstawie §11 ust. 2 w zw. z § 5, § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSO del. Beata Górska SSA Jolanta Hawryszko SSA Zofia Rybicka - Szkibiel